

Damian Szacawa

## Plan stopniowego znoszenia ograniczeń w Danii

**6 kwietnia premier Danii Mette Frederiksen przedstawiła plan stopniowego znoszenia obostrzeń, nałożonych 12 marca w celu ograniczenia rozwoju pandemii COVID-19. Przyjęta wówczas strategia działania uzyskała poparcie wszystkich głównych partii w Folketingecie. Pomimo skokowo rosnącego bezrobocia i zapowiadanej recesji gospodarczej spotkała się również z szeroką aprobatą w społeczeństwie.**

**Dotychczasowe rozwiązania gospodarcze i ich pierwsze skutki.** Przyjęta ustawa o sytuacjach kryzysowych była szybką reakcją na rozwój pandemii COVID-19. Jej bezpośrednim następstwem są problemy w realnej gospodarce, wynikające z podjętych decyzji (więcej na ten temat: „Komentarze IEŚ”, nr 153). Narodowy Bank Danii ocenia, że aktywność ekonomiczna społeczeństwa spadła o 25%. Danię czeka recesja, być może większa niż po kryzysie finansowym (w 2009 r. zanotowano spadek PKB o 4,9%). Pomimo wciąż utrzymującej się niepewności pojawiły się pierwsze prognozy – Narodowy Bank Danii szacuje spadek PKB w granicach od 3,5% (scenariusz optymistyczny) do 10% (scenariusz negatywny); Konfederacja Duńskiego Przemysłu prognozuje z kolei spadek PKB o 6,7%.

Aby powstrzymać część firm przed masowymi zwolnieniami, rząd błyskawicznie (15 marca) uruchomił pakiet kryzysowy dla przedsiębiorców, o początkowej wartości 125 mld DKK, który jednak szybko został zwiększony do 300 mld DKK (40,2 mld EUR, tj. ok. 12,9% PKB). Po porozumieniu ze związkami zawodowymi i związkami pracodawców ustalono, że rząd pokryje 75% wynagrodzenia pracowników (30 marca minister finansów Nicolai Wammen podniósł limit z początkowych 23 tys. do 30 tys. DKK miesięcznie). Pomoc dotyczy przedsiębiorstw, które ze względu na ograniczenie działalności spowodowane pandemią planują zwolnić co najmniej 30% kadry lub ponad 50 osób. Do początku kwietnia ponad 11 tys. firm złożyło wnioski o taką pomoc (w 2017 r. zarejestrowanych było ponad 221 tys. firm). O skali pomocy świadczy także fakt, że w 2018 r. przeciętny miesięczny dochód w Danii wynosił 27,2 tys. DKK brutto (niecałe 20 tys. DKK netto). Według szacunków Konfederacji Duńskiego Przemysłu pomoc rządu pozwoliła na uratowanie ok. 200 tys. miejsc pracy.

Pomimo tych rozwiązań niemal trzykrotnie wzrosła liczba zarejestrowanych bezrobotnych – 5 kwietnia Duńska Agencja ds. Rynku Pracy i Zatrudnienia podała, że w okresie od 9 marca do 5 kwietnia ponad 71 tys. osób zarejestrowało się jako bezrobotne w porównaniu do 27 tys. osób w analogicznym okresie 2019 r. Podniosło to liczbę bezrobotnych do niemal 174 tys. W związku z wciąż niepewną sytuacją rząd planuje ponadto zawiesić obowiązywanie tzw. reguły 225-godzin oraz wprowadzić zmiany w świadczeniu urlopowym.

**Pozytywna ocena rządu Mette Frederiksen.** Analizując dotychczas wprowadzone środki, premier podkreśliła, że od początku rozwoju pandemii rząd ma trzy cele, tj. ochronę życia, przeciwdziałanie upadkowi systemu opieki zdrowotnej oraz utrzymanie unikalnego modelu wspólnotowego, określonego przez współpracę rządu, przedstawicieli pracodawców i pracowników. W odniesieniu do rynku pracy oznacza to, że pomimo silnej pozycji związków zawodowych nie ma ustalonej płacy minimalnej, a stawki wynagrodzeń są negocjowane w poszczególnych branżach przez stosowne związki. Wypracowanie strategii nie było łatwe, ale dzięki kulturze politycznej opartej na konsensusie było to możliwe. Decyzja *stricte* polityczna, w której ochrona życia obywateli przeważała nad kosztami gospodarczymi, została zaakceptowana przez zdecydowaną większość w parlamencie oraz partnerów społecznych.

Decyzje mniejszościowego gabinetu M. Frederiksen, wywodzącego się z Socjaldemokracji Danii (SD), są wspierane zarówno przez inne lewicowe partie „bloku czerwonego”, jak i pozostający w opozycji prawicowo-liberalny „blok niebieski”. Większość liderów partii politycznych zgadza się także z tym, że złagodzenie ograniczeń musi być poparte rekomendacją ekspertów i nie może być przedmiotem debaty publicznej, ponieważ jest elementem dbania

o bezpieczeństwo społeczeństwa. Oznacza to, że jedynie Nowa Prawica nie popiera rozwiązań proponowanych przez gabinet M. Frederiksen (nie są one również wspierane przez Twardą Linie, która pozostaje poza Folketingetem). Dotychczasowe działania są doceniane przez opinię publiczną. Ostatni sondaż przeprowadzony na przełomie marca i kwietnia przez Instytut Gallupa wskazuje na rosnące notowania SD, która zyskała ponad 6 p.p. w porównaniu do ostatnich wyborów parlamentarnych w czerwcu 2019 r.

Dane te pokrywają się z badaniem Voxmeter z 30 marca, które ukazuje ponadto, że obecne poparcie dla SD jest największe od października 2006 r. Jednocześnie polityka rządu jest akceptowana przez zdecydowaną większość społeczeństwa – aż 85,2% ankietowanych popiera podjęte działania, a jedynie 4% jest im przeciwna. Z badania wynika również, że społeczeństwo zgadza się na tempo wprowadzenia zmian. Dotyczy to także decyzji o zamknięciu granic Danii, którą premier podjęła wbrew rekomendacjom Duńskiej Agencji ds. Zdrowia, wyjaśniając, że oczekiwanie na kompletne dane dotyczące zwalczania koronawirusa spowoduje niepotrzebną zwłokę.

**Perspektywy rozwoju sytuacji w Danii.** 30 marca premier Danii wskazała, że rząd dostrzega pierwsze oznaki poprawy sytuacji związanej z rozwojem pandemii COVID-19. Duńska Agencja ds. Zdrowia odnotowała spadek tempa wzrostu nowych przypadków zachorowań oraz spadek liczby pacjentów hospitalizowanych przy jednoczesnym wzroście liczby osób wyleczonych (1491 wg stanu z 7 kwietnia). W związku z takim rozwojem sytuacji M. Frederiksen zapowiedziała, że jeśli społeczeństwo wytrwa jeszcze dwa tygodnie w tych restrykcyjnych warunkach, a liczba nowych przypadków pozostanie stabilna, to po świętach wielkanocnych rząd Danii rozpocznie proces stopniowego i kontrolowanego odchodzenia od ograniczeń oraz „otwierania” społeczeństwa.

7 kwietnia rząd przedstawił planowane etapy znoszenia ograniczeń. Pierwsza faza otwarcia Danii, zaplanowana na 15 kwietnia, wymaga rozwagi i odpowiedzialnego zachowania w perspektywie nadchodzących tygodni. Wynika to z faktu, że znalezienie odpowiedniej równowagi pomiędzy ochroną zdrowia publicznego a odbudową gospodarki jest wciąż trudne i obciążone ryzykiem. Dlatego też premier M. Frederiksen stwierdziła, że w momencie „gdy podejmowała decyzję o zamknięciu Danii, wolała pójść o krok za daleko, teraz, gdy Dania musi się otworzyć, wolałaby zrobić krok zbyt krótki”. Otwarte zostaną żłobki, przedszkola, obiekty rekreacyjne, pracę rozpoczną też początkowe klasy (0-5) w szkole podstawowej (dzieci w wieku do 12 lat). W związku z tym muszą być wdrożone nowe środki ostrożności, m.in. zwiększenie dbałości o czystość czy konieczność pozostania w domu w przypadku choroby. Wszyscy pozostali uczniowie, począwszy od klasy 6. szkoły podstawowej, będą kontynuowali zdalne nauczanie do 10 maja. W tym roku nie będzie egzaminów końcowych w szkole podstawowej (9. klasa, młodzież w wieku 16 lat). Oceny końcowe zostaną wystawione na podstawie otrzymanych ocen. Szkoły średnie i uniwersytety również pozostaną zamknięte. Nie podjęto jeszcze decyzji odnośnie do egzaminów końcowych w gimnazjach – ma ona zapaść w najbliższym okresie, po konsultacjach ze wszystkimi partiami w parlamencie.

Co najmniej do 10 maja będą utrzymane dotychczasowe zakazy i nakazy, a granice pozostaną zamknięte dla ruchu turystycznego. Do końca sierpnia obowiązuje zakaz organizacji dużych wydarzeń i festiwali (odwołano np. słynny Festiwal w Roskilde, który miał się odbyć po raz 50 na przełomie czerwca i lipca). Z drugiej strony, rząd duński jest świadomy zagrożeń, jakie niesie pandemia COVID-19 dla najbardziej ubogich regionów świata. Dlatego też w ostatnim tygodniu marca minister ds. rozwoju Rasmus Prehn postanowił przekazać państwu afrykańskim pomoc w wysokości 1 mld DKK (ok. 134 mln EUR) w ramach oficjalnej pomocy rozwojowej.

Ze względu na stałą obecność koronawirusa i stopniowe „otwieranie” społeczeństwa w dalszym ciągu należy szczególnie chronić najstarszych i najbardziej narażonych. Statens Serum Institut ma zwiększyć liczbę przeprowadzanych testów, aby lepiej poznać sytuację epidemiologiczną oraz zdiagnozować, kto chorował już bezobjawowo na COVID-19 i nabył odporność na SARS-CoV-2. 26 marca skokowo zwiększono dzienną liczbę testów z ok. 1 tys. do przeszło 3 tys. (docelowo badanych ma być 5 tys. osób). Łącznie wykonano ich ponad 57,5 tys., tj. ok. 10 tys. na 1 mln mieszkańców.

Wciąż wiele firm pozostanie zamkniętych, m.in. sklepy (nie dotyczy to sklepów spożywczych ani aptek), salony fryzjerskie, salony masażu, kawiarnie i restauracje. Premier zapowiedziała, że w zależności od rozwoju pandemii być może placówki te zostaną otwarte w „kolejnej fazie”. Według szacunków Duńskiej Izby Handlowej

przedłużenie zamknięcia Danii o kolejne 4 tygodnie oznacza stratę 1 p.p. wzrostu PKB, co przekłada się na olbrzymi spadek produkcji, dalszy wzrost bezrobocia i straty szacowane na 32-50 mld DKK (4,3-6,7 mld EUR).

**Wnioski.** Premier Mette Frederiksen wielokrotnie podkreślała, że „otwarcie” Danii może być tak samo trudne jak jej zamknięcie. Być może będzie nawet trudniejsze ze względu na wciąż nie do końca oszacowane koszty gospodarcze, których rozmiar – niespotykany od czasów II wojny światowej – dotyczy zarówno spadku wielkości produkcji przemysłowej i poziomu konsumpcji, jak i wzrostu bezrobocia oraz deficytu sektora finansów publicznych. „Otwarcie” wiąże się także z ryzykiem powrotu epidemii, a więc wymagać będzie długotrwałej zmiany przyzwyczajeń ludności, związanych np. z dojazdem do pracy, szkół. Jak dotąd rząd mniejszościowy szybko i sprawnie podejmuje decyzje, które akceptowane są przez inne partie i partnerów społecznych. Jest to możliwe dzięki wieloletniej tradycji uprawiania polityki opartej na konsensusie.